

ROLNIK

Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — i czekajcie

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 32 | Wąbrzeźno, dnia 28 listopada 1931 r. | Rok 3

Ceny zboża idą w górę.

Zgodnie z tem, co zapowiedział minister rolnictwa p. Janta-Połczyński na posiedzeniu komisji rolnej już przed paroma tygodniami, ceny zboża (żyta i pszenicy) poszły w górę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zwyżka ta nie jest objawem chwilowym. Stało się bowiem, że po katastrofalnem załamaniu się cen zboża w roku zeszłym, bardzo wielu rolników w Kanadzie, Argentynie i Stanach Zjednoczonych zmniejszyło przestrzeń zasiewów. Naogół w tych krajach, produkujących najwięcej zboża, przestrzeń zasiewów zmniejszyła się o jakieś 10% w porównaniu do roku zaprzeszłego.

Nie dopisała również i Rosja sowiecka. Jak wiadomo w Rosji, rząd komunistyczny odebrał chłopom ziemię i zmusił ich do pracy w gospodarstwach wspólnych, czyli t. zw. „kołchozach". Skutek był taki, że chłopi sprzątnęli z pola tyle tylko zbiorów, ile było im potrzeba na własne wyżywienie. Resztę pozostawili w polu, na zmarnowanie. W dodatku, koleje i statki rzeczne źle funkcjonują w Rosji. Niema więc sposobu dostarczenia zboża do portów morskich, by stamtąd wysłać je zagranicę. Rząd rosyjski obliczał, że będzie miał ogromne ilości żyta i pszenicy do sprzedania zagranicę, porobił więc kontrakty na dostawy terminowe do Anglji, Niemiec i do innych krajów. Obecnie tego zboża niema i rząd rosyjski pragnąc wywiązać się z kontraktów, sam musi kupować zboże w Ameryce.

Właśnie zakupy zboża, jakie zaczął robić rząd rosyjski na rynku amerykańskim, wpłynęły na zwyżkę cen. Wszyscy rozumieli bowiem że Rosja w tym roku nie będzie mogła rzucić na rynki europejskie zboża, które w roku zeszłym odebrano chłopom za darmo, by sprzedawać za „psie pieniądze" w Anglji, Francji i Niemczech. W tym roku więc Rosja nie będzie mogła uprawiać takiego handlu ze szkodą rolników całego świata. Gospodarka komunistyczna w zastosowaniu do rolnictwa wydała fatalne rezultaty.

Tak więc, zgodnie z zapowiedzią ministra Janta-Połczyńskiego, możemy się spodziewać, że zboże będzie zwyżkować i jego cena ustali się na poziomie opłacalności.

Ale, to dopiero pierwsza połowa sprawy. Rolnika obchodzi nietylko cena zboża, ale również i cena trzody, bydła. Drobnego rolnika szczególnie obchodzi cena„żywca". Cena „żywca"' jest obecnie niska. Gdy w roku 1929/30 za 100 kilogramów żywej wagi trzody chlewnej płacono przeciętnie 125 zł. dzisiaj cena ta spadła na 96 zł., a w wielu okolicach kraju, na kresach zwłaszcza i takiej ceny osiągnąć nie można.

Ale — w Bogu nadzieja! Skoro rząd nałożył wysokie cło na słoninę i smalec zagraniczny, ceny na trzodę w Polsce prędzej czy później podnieść się muszą. Narazie położenie jest złe dlatego, że Czechosłowacja i Austrja, które kupowały w Polsce wielkie ilości trzody chlewnej, zamknęły obecnie swe granice. Rynek angielski również popsuł się, wskutek wartości pieniędzy angielskich. Niemniej podniesienie się ceny zboża jest już poważną zapowiedzią poprawy doli rolnika polskiego. Poprawa na rynku mięsnym i hodowlanym przyjdzie, bo przyjść musi.

Dziś nikogo już nie trzeba przekonywać, że „wszyscy mają pieniądze, gdy rolnik ma pieniądze", przeto miejmy nadzieję i otuchę, że zwyżka cen zboża jest zapowiedzią poprawy położenia gospodarczego we wszystkich warstwach ludności w Polsce. Obyśmy tej poprawy jaknajrychlej doczekać się mogli!

Antoni Sądek.

HODOWLA RYB DAJE DOBRE ZYSKI

Ryby dziś trochę staniały. Łatwiej już kupić je na targu i mniej ludzi uważa teraz ryby za przysmak, na który tylko bogaty pozwolić sobie może. Stało się to dlatego, że dzięki pracy niektórych organizacyj, uświadamiających gospodarzy o potrzebie i znaczeniu ho-

dowli ryb w gospodarstwie rolnem, wielu gospodarzy założyło sobie własne stawy, w których hodują ryby. Przeważnie karpie, bo to ryba niewymagająca, wykarmi się byle czem — ziemniakami lub łubinem i rośnie szybko, dając gospodarzowi niemały dochód.

Szczególnie w Wileńszczyźnie i w Małopolsce Wschodniej liczba dziś istniejących gospodarstw stawowych wzrosła od zeszłego roku w dwójnasób. W dawnej Kongresówce tylko pozostała bez zmiany. Jest jednak nadzieja, że i tutaj, na tych ziemiach mazurskich, gdzie tyle znajduje się różnych ugorów i nieużytków, a wielu gospodarzy ma swe grunty w okolicach gliniastych, pełnych jam, w których trzyma się woda przez cały rok, też zaprowadzi gospodarstwa stawowe, gdzie będzie można hodować ryby.

Karp ryba niewybredna... wszędzie się utrzyma. Tacy, którzy się na hodowlach rybnych dobrze znają, mówią, że karp w gospodarstwie, to jakby świnia. Zje wszystkie odpadki i da co roku gospodarzowi dobry przyrost. Są też organizacje, dopomagające w zaprowadzeniu dobrego gospodarstwa stawowego. Przysyłają fachowców-instruktorów, którzy dadzą wskazówki, a w razie potrzeby i dopomogą do takiego urządzenia stawów, aby te naprawdę mogły być wykorzystane przez gospodarzy należycie. Ten rozwój gospodarstw stawowych wróży dobrze. Przedewszystkiem dlatego, że z uprawy zboża gospodarz dużo korzyści nie osiąga. Uprawa zboża opłaca się tylko na dużych obszarach, a drobni rolnicy mogą myśleć o uprawie zboża na swych gruntach tylko dla wyżywienia siebie, swej rodziny, no i żywego inwentarza. Korzyść rzeczywistą, to znaczy dochód w gotówce daje przychówek inwentarza, który można sprzedać na targu. A więc trzoda chlewna, drób i wreszcie cielęta, już nie mówiąc o mleku czy jajach, które też dla gospodarza każdego stanowią poważne źródło dochodu.

Nie należy więc także zapominać o zakładaniu, gdzie i kto może gospodarstw stawowych które niedużo wymagają zachodu i pracy, a dochód dają poważny. Przecież do niedawna jeszcze sprowadzaliśmy ryby z zagranicy. Kupcy węgierscy i jugosłowiańscy całemi wagonami przywozili do nas te same karpie, których my powinniśmy mieć w kraju, aż do zbytku, nietylko na zapotrzebowanie, lecz i na wywóz zagranicę, do tych krajów, które z powodu surowości klimatu nie mogą same hodować ryby na swe potrzeby. Za ryby te płaciliśmy obcym kupcom ciężkie pieniądze i zupełnie niepotrzebnie, bo można je było zostawić w kraju.

Nad sprawami temi naradzają się teraz właściwe organizacje. Naradza się i rząd. Niedawno w ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele organizacyj rybackich, a której przewodniczył pan minister rolnictwa. Na konferencji tej obradowano nad koniecznością obniżenia kosztów przewozu ryby w kraju, udzielania ulg na przewóz paszy dla ryb i uruchomienia specjalnych wagonów dla przewozu ryb w stanie żywym. Rząd i organizacje myślą o tem i działają trzeba jednak aby i ci gospodarze, którzy mają grunty odpowiednie do urządzenia stawów, czy też już posiadający stawy nieużytkowane, zabrali się do pracy i rozpoczęli hodowlę ryb, która może dać dobre zyski.

J. R.

JAK SIĘ ZACHOWAĆ WOBEC EPIDEMJI DYFTERYTU?

Praktyczne rady i wskazania lekarskie

Obecne nasilenie epidemji dyfterytu wymaga zwrócenia szczególnie bacznej uwagi na niebezpieczeństwo, zagrażające przedewszystkiem naszej dziatwie i młodzieży szkoln., jako że dyfteryt jest chorobą przeważnie dziecięcą od lat dwóch do dwunastu mniej więcej.

Lasecznik wywołujący dyfteryt (po polsku: błonicę) należy do rodzaju bakteryj, których jad dociera do tkanek wszystkich organów naszego ustroju wywołując częstokroć nader różnorodne i bardzo ciężkie ich zaburzenia. Na tem właśnie polega wielkie w dalszym ciągu — pomimo wynalezienia surowicy przeciwbłonicznej — niebezpieczeństwo przebycia dyfterytu. Zarazki błonicy rozmnażają się przedewszystkiem na błonie śluzowej gardła oraz na migdałkach, które pokrywa szaro-białawy, typowy dla błonicy nalot. Przy kaszlu, kichaniu, a nawet przy mówieniu, rozpryskuje czy rozpyla chory na błonicę dokoła siebie zarazki choroby, które w ten sposób bezpośrednio dostają się przez nos czy przez jamę ustną do dróg oddechowych osób, znajdujących się w pobliżu pacjenta. Nadto zakażeniu błonicą ulegają również zwierzęta domowe, zwłaszcza koty, a także kury (wogóle drób), dlatego też bezwzględnie zakazywać należy dzieciom całowania i pieszczenia kotów.

Oprócz takich bezpośrednich źródeł zakażenia, jakiemi są sami chorzy na błonicę, doniosłą rolę w szerzeniu zarazy odgrywają przedmioty, pozostające w najbliższem zetknięciu z chorym: jego bielizna, szklanki, talerze, przedmioty służące do mycia i czesania, słowem wszystko, co ulega możliwości zanieczyszczenia wydzieliną błony śluzowej. Stąd zasadnicze wskazania jaknajściślejszego izolowania chorych na błonicę, niedopuszczania do nich nikogo oprócz lekarza i osoby pielęgnującej, nadto nie wydawanie z pokoju pacjenta używanych przez niego przedmiotów bez uprzedniego dokładnego ich wymycia czy — o ile można — wydezynfekowania. Bieliznę osobistą i pościelową chorych, także ich ręczniki, należy zawijać w papier i potem wrzucać do kotła, czy garnka, w którym muszą być wygotowane.

Do szerzenia błonicy przyczyniają się w dużym stopniu roznosiciele, jakimi są pozostali członkowie rodziny, także domownicy chorych na błonicę, chociażby nawet sami nie przechodzili tej choroby. Stwierdzono na podstawie badań bakterjologicznych, że od 20 do 50 proc. takich osób zupełnie zdrowych, ale pochodzących z otoczenia chorego, ma w gardle laseczniki błonicy. Dlatego też zdrowi członkowie rodziny chorego oraz wszyscy domownicy winni starannie płókać gardło lekkim środkiem dezynfekcyjnym (na szklankę letniej wody przegotowanej łyżeczkę kwasu bornego albo wody utlenionej). Nadto lekarze szkolni winni przeprowadzać kilkakrotnie przez pewien czas

bakterjologiczne badania wydzieliny gardłowej zdrowego rodzeństwa ucznia, który zapadł na błonicę, a także jego samego po powrocie do zdrowia i do szkoły, stwierdzono bowiem również, że błona śluzowa gardła uzdrowieńców po przebytej błonicy przez dłuższy czas wykazywała obecność laseczników tej choroby. Najbardziej zasadniczym środkiem zapobiegawczym jest podczas epidemji błonicy jak najstaranniejsze płókanie jamy ustn. i gardzieli przez wszystkie dzieci bezpośrednio po ich przyjściu do szkoły, a także pilne baczenie na stan gardła dzieci w okresie epidemji błonicy.

Dla dobra samego chorego niesłychanie ważne jest możliwie najwcześniejsze stwierdzenie, czy mamy do czynienia, w razie zaczerwienienia gardła i ogóln. przytem niedomagania dziecka— ze zwykłą anginą czy też z dyfterytem, który wymaga niezwłocznej interwencji lekarza, aby mógł on w porę jeszcze wstrzyknąć małemu pacjentowi przeciwbłoniczą surowicę. Pamiętajmy że od wczesnego rozpoznania choroby i podjęcia w samym początku odpowiedn. z nią walki zależy opanowanie jej bez większej szkody dla organizmu dziecka.

Dr. S. C.

EKSPORT ZWIERZYNY

Warszawa. PAT. Wobec znacznego zainteresowania się w kraju możliwościami wywozu zwierzyny na rynki zagraniczne, a zwłaszcza do Francji, na czasie będzie zwrócenie uwagi zainteresowanym na konieczność dokładnego przemyślenia organizacji wywozu tego artykułu. Dotychczasowe próby wskazywałyby raczej na pracę po linji najmniejszego oporu, polegającą na tem, że niektórym eksporterom wystarczającem się wydaje wysłanie towaru pod adresem niezupełnie poprzednio przygotowanego odbiorcy, najczęściej komisjonera. Rezultatem są rożne przykre niespodzianki w postaci otrzymywania niejednokrotnie połowy należności, a w dalszej konsekwencji zawieszenia działalności eksportowej. Chcąc należycie zorganizować eksport zwierzyny, eksporterzy winni zwracać baczną uwagę nietylko na kształtowanie się konjunktury w kraju i zagranicą, ale również na inne szczegóły, które składają się na całość dobrze prowadzonego interesu. Do nich należy zaznajomienie się z metodami sprzedaży na poszczególnych rynkach zbytu. Niedociągnięcie tej natury dało się zwłaszcza zauważyć w metodach sprzedaży na rynku francuskim. Wbrew wskazówkom naszych placówek we Francji eksporterzy dziczyzny nie pracują z tym rynkiem za pośrednictwem swych przedstawicieli, lecz wysyłają jednocześnie cały transport pod adresem jednego odbiorcy. Konsekwencją tego jest niemożność należytego wykorzystania konjunktury, a w wypadku natrafienia na zniżkę cen, trudność łatwego i względnie korzystnego przetrwania niepomyślnej konjunktury.

X

Z MIĘDZYNARODOWEGO RYNKU ŻYTA.

Rzym. PAT. Zbiory żyta na świecie są w roku bież. mniejsze od zbiorów zeszłorocznych o 45 milj. q. i od zbiorów przeciętnych za ostatnie 5-lecie o 30 milj. q, wynosząc 205 milj. q. Dotyczy to półkuli północnej, a ponieważ produkcja półkuli południow. jest w zakresie zbytu minimalna, należy wymienione liczby uważać za miarodajne dla całego światowego zbioru żyta. Na ostatnie ruchy cen żyta wpływają te same czynniki, co i na ruchy cen pszenicy. Ciekawem zjawiskiem jest, że spadek cen żyta na rynkach północno-amerykańskich posunął się tak dlatego, że obecnie w Europie zjawiło się żyto kanadyjskie, którego na tych rynkach nie widziano już od roku. Należy zaznaczyć, że wskutek zniżki kursu funta angielskiego i walut skandynawskich, nastąpiło znaczne zmniejszenie zapotrzebowania żyta do krajów skandynawskich.

—o—

BEKONIARSTWO

Przemysł bekoniarski w Polsce ma bardzo poważne widoki rozwoju. Przypuszczalne obliczenia pogłowia trzody chlewnej wykazują, że mamy około 2 milj. sztuk trzody chlewnej więcej, niż nam potrzeba, do zaopatrywania własnego kraju. Przyjąwszy, że przeciętna wartość jednej świni wynosi tylko 100 zł., stwierdzimy, że wartość samego surowca bez jakiejkolwiek pracy w kierunku uszlachetnienia produktu bekonowego wynosi około 200 milj. złotych. Przez racjonalną hodowlę trzody chlewnej możnaby produkcję nierogacizny bardzo znacznie podnieść, a tem samem podnieść wartość wywozową polskich produktów mięsnych.

Na całym terenie Rzeczypospolitej bekoniarnie nie rozbudowały się jeszcze wyczerpująco , jeżeli chodzi o możliwość trzody chlewnej na bekony. Natomiast na pewnych terenach a zwłaszcza ziem zachodnich gęstość przetwórni bekonowych zaczyna być niepokojącą, a cała akcja nosi cechy dużej bezplanowości. Nie trzeba zapominać, że powodzenie danej bekoniarni zależne jest przedewszystkiem od możliwości zdobycia odpowiedniej ilości i odpowiedniego gatunku żywca, którego przewóz nie byłby zbyt daleki i zbytnio utrudniony. Trudny i daleki przewóz podnosi koszty nabycia surowca i wzmaga, specjalnie podczas upalnych dni letnich duże niebezpieczeństwo dla zdrowia transportowanej trzody. Należałoby zatem jak najśpieszniej ustalić „plan rozbudowy" przetwórni bekonowych, przewidując odpowiedni rozdział tych warsztatów pracy na odpowiednie tereny. Dalej bekoniarnia musi sobie zapewnić zbyt na produkty uboczne i dlatego ubój musi być także nieco przystosowany do możliwości zbytu i spożycia tych produktów.

Na skutek inicjatywy zjazdu gospodarczego kół miast Poznańskiego i Pomorza zajął się tem zagadnieniem zarząd Związku miast polskich w Warszawie i zaprojektował powołanie do życia ciała, któreby nad racjonalną rozbudową przetwórni bekonowych w Polsce roztoczyło swoją pieczę. Została powołana do życia komisja przy Związku miast polskich, w której skład wejdą przedstawiciele tegoż Związku oraz przedstawiciele bezpośrednio zainteresowanych ministerstw i przedstawiciele zrzeszeń fabryk bekonowych. Można mieć nadzieję, że komisja ta usunie dużo piętrzących się niebezpieczeństw i będzie dla wszystkich zainteresowanych nie mniej, jak dla rządu państwa, organem doradczym i bardzo pożytecznym.

ZBIORY I KONSUMCJA PSZENICY WE FRANCJI.

Paryż. PAT. We Francji w r. b. urodzaj pszenicy okazał się o milj. kwintali niższym od przeciętnej lat ostatnich; również jakość ziarna tegorocznego przedstawiać będzie dużo do życzenia (waga hektolitra oceniana jest w r. b. na 74 kg), a wydajność mąki okaże się niższą niż w r. ub. wyjątkowo mała. Według dotychczasowych obliczeń nie przekroczy ona 2 — 3 milj. q. Razem więc Francja posiada do dyspozycji około 3 milj. q. pszenicy. Konsumcja wewnętrzna wynosiła przeciętnie za lata ubiegłe 87 milj. q., jednak w roku ub. uległa poważnej redukcji do 84 milj., która to liczba będzie zapewnie utrzymana również w nadchodzącym okresie rocznym o ile nie nastąpią zmiany w polityce zbożowej. Uwzględniając, że na siew zużyte będzie 6—8 milj. q., t. j. tyle, co w roku ub. a z drugiej strony działać będzie zaostrzenie kontroli nad procentowym przemiałem pszenicy importowanej oraz modyfikacje w systemie „admission temporaire", przyjąć możemy, że Francja będzie musiała przywieźć z kolonij i z zagranicy około 14 milj. q. pszenicy.

—o—

NOWE PROJEKTY UPORZĄDKOWANIA DRÓG BITYCH.

Warszawa. PAT. Wśród różnych projektów uporządkowania dróg bitych wysunięto ostatnio propozycję, aby rozdzielić jezdnię na wszystkich drogach bitych, posiadających szerokość najmniej 12 m. (a takie są prawie wszystkie trakty państwowe o największym ruchu), na dwie samoistne jezdnie, jedną o szerokości 5 m dla ruchu konnego, a drugą o szerokości 6 m wyłącznie dla ruchu samochodowego. Pierwsza jezdnia byłaby pozostawiona w stanie obecnym, po przyprowadzeniu jej tylko do porządku, na drugiej zaś, po usunięciu nawierzchni tłuczniowej, układałoby się na istniejącem podłożu kamiennem z odpowiednią sypką żwiru bruk z kamienia łamanego, dokładnie wykonany i dobrze zaszabrowany.

—o—

EKSPORT DROBIU.

Warszawa. (Pat.) Podaż towaru na krajowym rynku drobiarskim jest duża, zapotrzebowanie zaś średnie, to też ceny wykazują tendencję zniżkową. Załamanie się funta szterlinga bezpośredniego wpływu nie wywarło na kształtowanie się cen drobiu w kraju, jednakowoż na pewien czas zahamowało rozwijający się wywóz kurcząt do Anglji. Poza wywozem (głównie gęsi) na rynek niemiecki, dość znaczne ilości drobiu wywozi się obecnie do Francji. Również rozwija się zapoczątkowany przed kilkunastu miesiącami przez jedną z firm warszawskich eksport drobiu żywego na rynek medjolański. Sezon na indyki i eksport ich rozpoczął się w listopadzie. — Tegoroczne dżdżyste lato każe liczyć się z możliwością stosunkowo mniejszej produkcji tego gatunku drobiu.

POLSKI CHMIEL W PARANIE.

Kurytyba. (PAT). Pokazał się poraz pierwszy w Paranie c h m i e l polski w sprzedaży detalicznej. Doskonały gatunek tego produktu przy cenie niższej, niż ta, po której są sprzedawane inne marki chmielu, robią, że zapotrzebowanie na chmiel polski jest duże i rokuje jaknajlepsze widoki na przyszłość. Dyrekcja firmy „Cooperativa Brasileira Krasicki, Gomm e C-ie Ltd", która pierwsza zaczęła tutaj importować chmiel polski, wyjaśnia, że jedynie z racji obecnych konjunktur walutowych, które uniemożliwiają zarówno import, jak eksport, nie może chwilowo zrobić nowych zakupów w Polsce. W najbliższej przyszłości, to jest zaraz po stabilizacji milrejsa, sprowadzi nowe i większe partje chmielu, tak, że w 1932 r. 70% chmielu, sprzedawanego w Paranie będzie importowane z Polski. Niektóre tutejsze browary, również browary w stanie Rio Grande do Sul otrzymały próbki chmielu polskiego i zamierzają nadesłać nowe zamówienia.

—o—

NAJBLIŻSZY ZJAZD BLOKU PAŃSTW AGRARNYCH

Warszawa. PAT. Na odbytem w Genewie zebraniu Komitetu Badań Bloku Państw Agrarnych ustalone zostały szczegóły projektowanego zjazdu kierowników polityki gospodarczej państw rolniczych. Jak wiadomo, konferencja warszawska z r. 30 powzięła m. in. również rezolucję zwoływania przynajmniej raz do roku „konferencji kierowników polityki gospodarczej" państw rolniczych Centralnej i Wschodniej Europy. Postanowiono też wówczas już, że następny zjazd winien się odbyć w jesieni r. b. Na jednej z następnych konferencyj Komitetu Badań ustalono projekt tekstu regulaminu dla tych zjazdów. Korzystając obecnie z propozycji rządu bułgarskiego, by zwołać tegoroczny zjazd do Sofji, zaproponował Komitet Badań odbycie tej konferencji w dniu 7. 12. r.b. Ustalono również porządek obrad, który zawiera m. in. referat sprawozdawczy o działalności Bloku od konferencji warszawskiej do konferencji w Sofji (referent delegat Jugosławji, dyr. Pilja) oraz referat organizacyjny, obejmujący sprawy dotyczące statutu stałego Komitetu Badań Państw Rolniczych, regulaminu zjazdów ministrów itp. (referent delegat Bułgarji).

—o—

RYNEK KONOPI

Warszawa. PAT. Spadek funta wpłynął na rynek konopi zwyżkowo, zwłaszcza dla wszystkich gatunków sisalu. W związku z niepewną sytuacją, jaka na tem tle zapanowała, w sferach kupieckich wysunięto projekt zlikwidowania tradycyjnych notowań w funtach i ustalenia notowań w innej walucie, jak np. w guldenach holenderskich. W II połowie października nastąpiło na rynku ponowne osłabienie tendencji przy cenach utrzymanych dla wszystkich gatunków konopi nowozelandzkich, Manila i Mauritius. Jedynie na rynku węgierskim i w tranzsakcjach rosyjskich zanotowano pewne wzmocnienie cen.